

Katarzyna Doliwa

- ▶ Uniwersytet w Białymstoku
(University of Białystok, Poland)
- ▶ e-mail: kdoliwa@uwb.edu.pl
- ▶ ORCID: 0000-0001-8583-8379

DOI: 10.15290/mhi.2024.23.02.15

JEREMY'EGO BENTHAMA KRYTYKA PRAW NATURALNYCH

Abstrakt

Celem niniejszego opracowania, w którym zastosowano metodę historyczno-analityczną, jest przedstawienie Benthamowskiej krytyki pojęcia „uprawnienia naturalnego”, wywiedzonego z prawa naturalnego. Krytyka ta, która pojawia się już we wczesnych pracach filozofa, wyrasta z przekonania, że jedynym źródłem uprawnień jest prawo stanowione, prawo pozytywne, stanowione przez ludzi i dla ludzi. Bentham jest przeświadczony o tym, że jednostce przysługiwać mogą tylko uprawnienia prawne, które z konieczności sprzężone są ze zobowiązaniem innego podmiotu i zabezpieczone sankcją – do wniosku tego prowadzi go między innymi analiza języka prawa – specjalny sposób badania terminów prawnych, uwzględniający uwikłanie tych terminów w zdania.

Dokonana przez Benthama krytyka uprawnień naturalnych wynika także z pobudek głęboko użytecznych – uprawnienia naturalne, jako faktycznie nieistniejące, nie zapewniają jednostce żadnych praw, w przeciwieństwie do uprawnień gwarantowanych przez prawo pozytywne. W ujęciu Benthama uprawnienie naturalne to fikcja, która przyczynia się do nieporozumień między tymi, którzy wiodą debaty o prawie, i do konfliktów, czy nawet przemocy między tymi, którzy próbują uprawnienia naturalne realizować. Wyrugowaniu pojęcia uprawnienia naturalnego z publicznej debaty o prawie służyć może kodyfikacja prawa Anglii, o którą Bentham – zdeklarowany przeciwnik *common law* – przez całe życie zabiegał. Przekonanie filozofa, że skuteczna realizacja ludzkich praw może być zagwarantowana jedynie mocą prawa stanowionego, konstytucji i ustaw dzieli niektórzy współcześni myśliciele.

Słowa kluczowe: uprawnienia naturalne, Jeremy Bentham, prawo naturalne, prawo pozytywne, zasada użyteczności

JEREMY BENTHAM'S CRITIQUE OF NATURAL RIGHTS

Abstract

The purpose of this paper, which employs a historical-analytical method, is to present a Benthamian critique of the concept of “natural right”, derived from natural law. This critique, which appears already in the philosopher’s early works, grows out of the conviction that the only source of rights is state law, positive law, made by people and for the people. Bentham is convinced that an individual can only have legal rights, which are necessarily coupled with the obligation of another subject and secured by a sanction – he is led to this conclusion by, among other things, an analysis of the language of law – a special way of studying legal terms, taking into account the entanglement of these terms in sentences.

Bentham’s critique of natural rights also stems from deeply utilitarian motives – natural rights, as they do not actually exist, do not provide an individual any rights, unlike the rights guaranteed by positive law. In Bentham’s view, natural right is a fiction that contributes to disagreements between those who lead debates about the law, and to conflict or even violence between those who try to implement natural rights. The eradication of the notion of natural right from the public debate about the law may be served by the codification of the law of England, which Bentham – a declared opponent of common law – sought throughout his life. The philosopher’s conviction that the effective realization of human rights can only be guaranteed by the power of state law, constitutions and statutes is shared by some modern thinkers.

Key words: natural rights, Jeremy Bentham, natural law, positive law, principle of utility

1. Wstęp

Jeremy Bentham jest powszechnie znany jako twórca „zasady użyteczności”, uznającej za podstawę wszelkich działań jednostki i rządu „największe szczęście największej liczby ludzi”, która to zasada po raz pierwszy została przezeń (początkowo anonimowo) sformułowana w książce pt. *Fragment o rządzie* w 1776 roku. Jest też znany jako twórca pozytywizmu prawniczego, choć część podręczników z zakresu teorii i filozofii prawa

miano to przypisuje jego uczniowi, Johnowi Austinowi¹. Mniej uwagi poświęca się zwykle trwającej wiele dziesięcioleci krucjacie Benthama przeciwko doktrynie praw naturalnych. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentacji wymierzonej w tę doktrynę, wskazanie opracowanych przez filozofa działań, które miały stanowić remedium na rozprzestrzenianie się wielce jego zdaniem szkodliwej „plagi” uprawnień naturalnych, a także podsumowanie efektów jego zmagania z ową „plagą”.

2. Pierwsze ataki na doktrynę uprawnień naturalnych

Wspomniana wyżej pierwsza większa praca Benthama – *Fragment o rządzie* – jest wynikiem jego wielkiej polemicznej pasji, jest krytyczną odpowiedzią na opublikowaną w latach 1765–1769 pracę *Commentaries on the Laws of England* Williama Blackstone'a (która odegrała istotną rolę w rozwoju amerykańskiego systemu prawnego)². Oprócz pierwszego wystawienia zasady użyteczności *Fragment o rządzie* zawiera też atak na koncepcję uprawnień naturalnych. Bezkompromisową walkę z tą koncepcją zaczął Bentham wcześniej, jako dwudziestoosmiolatek, i prowadził z niesłabnącym entuzjazmem przez całe życie.

Blackstone, jak wcześniej Locke, przyjmował, że istnieją przyrodzone i niezbywalne uprawnienia do życia, bezpieczeństwa, wolności i własności, uznawał transcendentny charakter prawa natury³. Właśnie to twierdzenie, obok założenia o umownych początkach ludzkich społeczeństw, spotkało się z gwałtowną krytyką Benthama⁴, który odrzucał odwoływanie się do dawnych teorii jako podstawy wychwalania konstytucji i zastanych praw oraz wskazywał na konieczność stworzenia krytycznej

¹ Miano ojca pozytywizmu prawnego nadano właśnie Johnowi Austinowi, mimo iż podstawowe tezy tej teorii sformułował Jeremy Bentham, jego nauczyciel. Prace Benthama przeleżały w formie rękopisu ponad sto lat i zostały opublikowane dopiero w 1945 roku pod tytułem *The Limits of Jurisprudence Defined*, kiedy światu prawniczemu znane już były wykłady Austina, będące ich powtórzeniem lub twórczym rozwinięciem; zob. J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 25.

² J. Steintrager, *Bentham*, London–New York 2005, s. XI.

³ Zob. D.J. Boorstin, *The Mysterious Science of the Law: An Essay on Blackstone's Commentaries*, Cambridge 1941, s. 92 i nast.

⁴ J. Bentham, *A Fragment on Government*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 1, Edinburgh 1838–1843, s. 287.

jurysprudencji (*censorial jurisprudence*), której zadaniem byłoby rozpatrywanie praw zgodnie ze standardem użyteczności⁵.

Kolejną pracą, w której angielski filozof walczył z doktryną praw naturalnych, jest dosyć obszerne, liczące ponad 130 stron opracowanie *Answer to the Declaration of the American Congress*⁶, wydane trzy miesiące po ukazaniu się amerykańskiej Deklaracji Niepodległości przez jego bliskiego przyjaciela Johna Lindę⁷. Autorzy tekstu (Bentham jest tu obok Lindy współautorem) stanowczo nie zgadzają się z przyjętą w słynnym amerykańskim dokumencie koncepcją naturalnych i niezbywalnych praw. Znaczna część *Answer to the Declaration...* koncentruje się wokół zarzutów, jakie Deklaracja stawia królowi Jerzemu III.

Kilkanaście końcowych stron pracy, zatytułowanych *Short Review of the Declaration*, zawiera między innymi krytyczne uwagi dotyczące drugiego akapitu dokumentu, stanowiącego co następuje:

„Uważamy za oczywiste te oto prawdy, że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi, że są obdarzeni przez swego Stwórcę pewnymi prawami, które nie są do odstąpienia; że do praw tych należą: życie, wolność i dążenie do szczęścia; że w celu zabezpieczenia tych praw zostały wśród ludzkości stworzone rządy, które opierają swą sprawiedliwą władzę na zgodzie rządzonych”.

Jak podaje Herbert Lionel Adolphus Hart, wydawca pism Benthama i admirator jego twórczości, udział i wkład Benthama w powstanie *Answer to the Declaration...* został

⁵ J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006, s. 315–316.

⁶ J. Lind, *Answer to the Declaration of the American Congress*, London 1776.

⁷ Przyjaciel Benthama spędził kilka lat w Polsce – początkowo jako nauczyciel bratanka Stanisława Augusta Poniatowskiego, potem jako pierwszy dyrektor nauk Szkoły Rycerskiej – Korpusu Kadetów, dla której opracował program nauczania; zob. H.L.A. Hart, *Essays on Bentham. Jurisprudence and Political Theory*, Oxford 2011, s. 55. Bentham i Lind łączyła nie tylko przyjaźń i bliskość poglądów, ale także współpraca nad kilkoma publikacjami – oprócz *Answer to the Declaration...* Lind i Bentham pracowali razem (choć Bentham nie był wymieniony jako autor) nad tekstami broniącymi polityki angielskiego rządu wobec amerykańskich kolonii: *Remarks on the Principal Acts of the Thirteenth Parliament of the Great Britain* i *Three Letters to Dr. Price Containing Remarks on His Observation on the Nature of Civil Liberty* (ostatnia praca ukazała się całkowicie anonimowo). Ponadto John Lind był inspiratorem powstania polemicznych tekstów Benthama wymierzonych w prace W. Blackstone’a, w tym *Fragmentu o rządzie*; zob. H.L.A. Hart, *Essays on Bentham*, s. 56–63, J.H. Burns, H.L.A. Hart, P. Schofield, *A Comment on the Commentaries and A Fragment on Government*, Oxford 2008, s. 25.

ustalony na podstawie licznych listów, jakie wymieniali między sobą współautorzy, na ich podstawie można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że autorem uwag odnoszących się do filozoficznego fragmentu Deklaracji Niepodległości jest Bentham⁸.

Krytykując ideę niezbywalnych praw – do życia, wolności i dążenia do szczęścia – daje Bentham wyraz swojej polemicznej pasji, zapytując w jednym z listów do Linda:

„Jeśli prawo do cieszenia się wolnością jest prawem niezbywalnym, to skąd wzięto się (...) tak wielu pokojowo nastawionych poddanych Jego Królewskiej Mości, którzy nie popełniwszy żadnego wykroczenia (...) zostali uwięzieni? Jeśli prawo do dążenia do szczęścia jest prawem niezbywalnym, dlaczego złodzieje są powstrzymywani przed osiągnięciem go przez kradzież, mordercy – przez morderstwo i rebelianci – przez rebelię?”⁹.

Bentham dowodzi, że koncepcja praw naturalnych zawarta w amerykańskiej Deklaracji Niepodległości jest nieporozumieniem, pomyłką, nawet sprzecznością, która nie jest w stanie oprzeć się racjonalnej argumentacji. Nie sposób twierdzić, że ludzie mają niezbywalne prawa do życia i wolności oraz dążenia do szczęścia, a zarazem akceptować konieczność istnienia rządu, ponieważ wykonywanie uprawnień, które każdy rząd musi posiadać i wykorzystywać, będzie czasami wiązało się z odbieraniem życia, ograniczaniem wolności i ingerowaniem w rozmaite sposoby, w jakie ludzie decydują się dążyć do szczęścia.

3. Krytyka praw naturalnych w *Anarchical Fallacies*

Powyższa krytyka praw naturalnych zapowiada obszerną i kompleksową, bardziej pogłębioną ich analizę będącą reakcją na francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, utrwalającą zdobycze rewolucji – *Anarchical Fallacies*¹⁰. Praca ta, nieopublikowana za życia autora, napisana w 1795 roku – kiedy zenitu sięgał terror jakobinów – jest wyrazem głębokiego przerażenia sytuacją we Francji¹¹. Przedstawioną we francuskim dokumencie doktrynę praw naturalnych obwinia Bentham za terror

⁸ H.L.A. Hart, *Essays on Bentham*, s. 63.

⁹ *Correspondence of Jeremy Bentham*, London 2017, t. 1, s. 343.

¹⁰ J. Bentham, *Anarchical Fallacies*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 2, London 1838–1843.

¹¹ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001, s. 184.

rewolucji, nazywa je fałszerstwem, którego tworzenie wymaga jedynie pewnej dozy odwagi¹². Metodycznie, punkt po punkcie, analizuje postanowienia Deklaracji i wykazuje, że są albo błędne, albo wieloznaczne, są nie tylko absurdem, ale „absurdem na szczudłach”. Już pierwszy artykuł Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, stanowiący, że wszyscy ludzie rodzą się i pozostają wolni, że mają równe prawa, budzi jego sprzeciw: dzieci wszak niezwykle długo pozostają pod władzą rodzicielską, to rodzice decydują o ich życiu, z kolei proste porównanie praw kobiet i mężczyzn za jawny nonsens każe uznać drugą część tego artykułu¹³.

Jeszcze większy niepokój filozofa budzą kolejne postanowienia dokumentu – zdaniem Benthama filozoficzne założenia wyrażone w deklaracji są niebezpieczne, prowadzić bowiem mogą do anarchizmu, do usunięcia każdego rządu, niezależnie od tego jak – źle czy dobrze – wywiązuje się on ze swoich zadań. Używanie przez prawników i polityków w rozmaitych dysputach pojęcia „uprawnienia naturalnego pozaprawnego” jest nie do pogodzenia z wykonywaniem przez rząd jego kompetencji¹⁴.

Bentham sądził, że prawa do anarchii, jak nazywał prawa naturalne, porównać można do „chaotycznego porządku” i przyjmował, że koncepcja ta tak bardzo może nakłaniać do anarchizmu, że do jej zwalczania sięgnąć by należało po narzędzia prawa karnego¹⁵. Koncepcja praw naturalnych godzi w stabilność organizmu państwowego, zakładając, że jednostka ma prawo wystąpić przeciw rządowi w imię obrony jej niezbywalnych i przyrodzonych praw.

„Nie ma rozumu u fanatyka uzbrojonego w naturalne uprawnienia, które każdy rozumie, jak mu się podoba (...), które niczego nie rodzą, ani niczego nie oszczędzają; które są nieelastyczne, a w każdym razie niezrozumiałe, które są uświęcone jak dogmaty, których zmiana jest zbrodnią”¹⁶.

¹² J. Bentham, *Pannomial Fragments*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 3, Edinburgh–London 1838–1843, s. 220 i nast.

¹³ J. Bentham, *Anarchical Fallacies*, s. 497 i nast.

¹⁴ Ibidem, s. 493 i nast.

¹⁵ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, op. cit., s. 184.

¹⁶ J. Bentham, *Theory of Legislation*, London 1864, s. 85, cyt. za: T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004, s. 186.

Uprawnienie naturalne porównuje autor do gołębicy, bo jak ona kojarzy się spokojem i moralnością, wydaje się niewinne – w istocie ma tendencję do opanowywania serca, za pośrednictwem którego opanowuje też rozum – ujawnia wówczas swoje prawdziwe oblicze, przyczyniając się do pomnażania buntu, anarchii i bezprawia¹⁷.

Benthamowska krytyka koncepcji praw naturalnych wyrasta z faktu zachodzenia zasadniczej różnicy między tą koncepcją a sformułowaną przez Benthama zasadą utilitaryzmu. Sedno owej zasady polega na maksymalizowaniu całkowitej sumy szczęścia wszystkich obywateli, jej stosowanie wiąże się z wprowadzeniem odpowiednich kolektywnych reguł maksymalizacyjnych. Prawo naturalne, do którego odwołują się obie deklaracje, amerykańska i francuska, oparte jest z kolei na regułach o charakterze dystrybutywnym, to reguły indywidualizujące, podkreślające pierwszeństwo potrzeb poszczególnych ludzi – do szczęścia można wszak dążyć na wiele różnych sposobów, i każdy to szczęście może definiować inaczej¹⁸.

Ponieważ zasada maksymalizacji ludzkiego szczęścia nie dyktuje rozstrzygnięć słusznych raz na zawsze, prawo, emanacja woli suwerena, musi być zmienne i elastyczne, zdolne do dopasowywania się do ciągle się zmieniających warunków ludzkiej egzystencji. Nie mógł zatem Bentham – utilitarysta odwoływać się w swoich rozważaniach do praw natury – niezmiennych i obowiązujących wszystkich w każdym miejscu i czasie, niezależnie od kontekstu społecznego i kulturowego. Prawo natury nazywa „ciemnym widmem, wiodącym tych, którzy na nie polują, czasami ku obyczajom, a czasami ku prawom; czasami ku prawu, jakim ono jest, czasami takiemu, jakim być powinno”¹⁹.

Walka filozofa z ideą prawa natury czy pojęciem uprawnienia naturalnego²⁰ była równie zaciekła jak jego rozprawa z koncepcjami „umowy społecznej” – nazywał je „straszonym niebytem”, a jego reguły – „dźwiękami bez treści”²¹. Píše Bentham, pozytywista prawny, że uprawnienie jest „dzieckiem prawa”, że „prawne uprawnienie”

¹⁷ J. Bentham, *Anarchical Fallacies*, s. 523.

¹⁸ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, s. 182.

¹⁹ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, Warszawa 1958, s. 442.

²⁰ Zob. H.L.A. Hart, *The United States of America*, [w:] *Essays on Bentham*, s. 53–78.

²¹ T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji*, s. 109–110.

i „uprawnienie” z konieczności są tym samym („a right and a legal right are the same thing”), z kolei pojęcie uprawnienia, które nie zostało stworzone przez prawo, jest sprzecznością, oksymoronem, jak „kwadratowe koło”, „syn, który nigdy nie miał ojca”, „zimne ciepło”, „sucha wilgoć”, czy „świecąca ciemność”²².

4. Benthamowska teoria fikcji

Orężem w walce Benthama z koncepcją uprawnienia naturalnego stało się pojęcie fikcji²³. Filozof dowodzi, że używanie przez ludzi nazw skłania ich do przekonania, że istnieją byty nazwom tym odpowiadające, i że są to byty realne. Przekonanie to często prowadzi do nieporozumień, błędów, a w końcu do kłótni i wzajemnej niechęci. Drogą do ich unikania może być sukcesywne rugowanie z języka, zwłaszcza języka prawnego, wyrażeń, którym nie odpowiadają żadne byty i zastępowanie ich terminami posiadającymi desygnaty²⁴. Bentham (który krytycznie oceniał współczesnych mu prawników-praktyków i którego zamierzeniem była reforma

²² J. Bentham, *Supply without Burden*, [w:] *Economic Writings*, t. 1, London–New York 2013, s. 334–335.

²³ Koncepcję tę opracował Bentham już na początku swojej pisarskiej kariery, a zainspirowała go do tego lektura prac Blackstone’a; zob. P. Schofield, *Utility and Democracy. The Political Thought of Jeremy Bentham*, Oxford 2006, s. 7 i nast.

²⁴ J. Bentham, *Theory of Fictions*, red. C.K. Ogden, London 2013, s. XXIII i nast., s. 86 i nast. Podobnie jak Bentham, termin „prawo naturalne” chce rozumieć współczesny izraelski historyk i filozof Yuval N. Harari. Dowodzi, że prawa naturalne należą do sfery fikcji umysłu, nie są elementem ontycznej struktury rzeczywistości; zob. Y.N. Harari, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Warszawa 2014, s. 136–140. Harari zauważa, że większość ludzi, z uwagi na to, że ich siła zależy właśnie od zbiorowych fikcji, ma istotny problem z odróżnianiem tego, co w istocie fikcyjne od rzeczywistości. Harari proponuje swoisty test pozwalający odróżnić byty fikcyjne od realnych – najlepszym według niego sprawdzianem tego, czy coś jest realne, czy ma charakter fikcyjny, jest „test cierpienia”. Na przykład fikcją będzie „naród”, ponieważ pozbawiony jest świadomości – nie może cierpieć, nie może odczuwać bólu i lęku. Nawet jeżeli naród przegra wojnę, to cierpią zawsze poszczególni żołnierze, cywile, a nie naród jako całość. Podobnie cierpieć nie może „korporacja” – nie jest zatem realna, nie cierpi także – na przykład tracąc na wartości – funt szterling, więc i on przynależy do sfery fikcji. Powyższe rozróżnienie przynieść może, zdaniem Harariego, znaczną pozytywną zmianę w relacjach międzyludzkich, może też zmienić sposób, w jaki ludzie odnoszą się do zwierząt; zob. Y.N. Harari, *Pożegnanie z wojną*, wywiad dla „The Guardian”, 19.03.2017, tłum. A. Ehrlich, „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2017.

brytyjskiego prawodawstwa²⁵) podkreślał, że terminy prawne mają szczególny charakter, różnią się od zwykłych wyrażeń języka i w związku z tym powinny być traktowane inaczej niż pozostałe, w odniesieniu do nich nie sprawdza się definicja przez rodzaj najbliższy i różnicę gatunkową (*per genus proximum et differentiam specificam*).

Analiza takich terminów nie może być badaniem poszczególnych, wyabstrahowanych, wyjętych z kontekstu słów, musi ów kontekst, uwikłanie wyrażeń prawnych w zdanie uwzględnić²⁶. Badanie samego słowa „uprawnienie” jest zatem zadaniem skazanym na porażkę, efekt natomiast przyniesie na przykład rozpatrywanie zadania „Masz uprawnienie”, bo dopiero w zdaniach wyrazy prawne grają swoje charakterystyczne role (zalecenie Benthama zostało zlekceważone i do czasów Harta praktykowana była tradycyjna metoda objaśniania przepisów prawnych)²⁷. Zdanie takie odnosi się do bytu realnego – człowieka, który podlega władztwu przyjemności i przykrości, podstawowych kategorii utylitarystycznej koncepcji Benthama.

Z pojęciem uprawnienia w systemie Benthama ściśle skorelowane jest pojęcie zobowiązania²⁸ – zobowiązany jest zawsze konkretny człowiek, w odniesieniu do którego działają kategorie przyjemności i przykrości. Gdy ów konkretny człowiek nie wypełni swojego zobowiązania, czeka go nieuchronna kara.

„Ustawodawstwo przyznając jednej stronie – czy nią będzie jednostka, czy poszczególne klasa jednostek, czy ogół – jakieś prawo, przez to samo nakłada na jakąś inną stronę obowiązek lub powinność w ten sposób, że każdemu prawu odpowiada obowiązek (...) obowiązkom ze względu na innych odpowiadają prawa; obowiązki ze względu na samego siebie nie mają odpowiadających im praw”²⁹.

²⁵ Zob. P. Schofield, *Utility and Democracy*, s. 304 i nast.

²⁶ A. Goldworth, *Bentham's Concept of Pleasure: Its Relation to Fictitious Terms*, „Ethics” 1972, t. 82, nr 4, s. 336 i nast.

²⁷ Zob. H.L.A. Hart, *Definicja i teoria w prawoznawstwie*, [w:] *Eseje z filozofii prawa*, s. 26 i nast. oraz R. Harrison, *Bentham*, Londyn 1983, s. 88 i nast.

²⁸ J. Bentham, *General View of a Complete Code of Laws*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 3, Edinburgh–London 1838–1843, s. 159; M. Sicker, *Jeremy Bentham on Law and Jurisprudence*, [w:] *Jeremy Bentham Critical Assessments*, red. B.C. Parekh, t. III, London–New York 1993, s. 221.

²⁹ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, s. 305.

Uprawnienie polega na nałożeniu przez państwo na pewien podmiot obowiązku wykonania pewnych działań, a ich niewykonanie jest związane z groźbą zastosowania sankcji.

Z uprawnieniem zatem zawsze związane jest jakieś zobowiązanie, którego źródłem jest prawo – w ten właśnie sposób prawo tworzy uprawnienia. Wywiedzione z prawa stanowionego uprawnienie jednostki A względem jednostki B polega na tym, że B jest, zgodnie z prawem pozytywnym, za coś odpowiedzialny na podstawie skierowanego doń przez A żądania, a w przypadku nieuczynienia zadość temu żądaniu, jednostkę B spotka gwarantowana przez system prawny kara, czyli przykrość³⁰. Bentham zauważa, że nie można w podobny sposób potraktować pojęcia uprawnienia naturalnego, nie da się tej fikcji sprowadzić za pomocą szeregu definicji kontekstowych, parafraz do postaci terminów posiadających istniejące realnie desygnaty. Próba analizy pojęcia uprawnienia naturalnego przy użyciu kategorii naturalnych obowiązków zawodzi, gdyż brakuje tu dotkliwej, gwarantowanej przez prawo pozytywne sankcji za ich niedopełnienie.

Jak widać, z utylityzmem Benthama szedł w parze przejęty od Locke'a i Hume'a empiryzm – analizując pojęcie uprawnienia, zwracał uwagę na szanse jego wyegzekwowania i dochodził do wniosku, jak wcześniej Thomas Hobbes, że zagwarantować je może jedynie moc państwa, suweren, za którym stoi siła miecza. Tylko prawo, rozumiane jako logiczna konsekwencja państwa, potrafi zapewnić wolność, o której wspominały obie wymienione wyżej deklaracje. Istnieją zatem wyłącznie uprawnienia nadane mocą prawa pozytywnego. Wolność osobistą rozumiał Bentham jako ochronę przed szkodą, naruszeniami prawnych uprawnień, wolność polityczna była dlań bezpieczeństwem od niesprawiedliwych aktów rządzących. W podobnym duchu definiował własność – to uprawnienie stworzone przez regulacje prawne i skorelowane z nałożeniem na innych pewnych obowiązków³¹.

Dla Benthama, faktycznego ojca pozytywizmu prawnego, istniały wyłącznie uprawnienia prawne – nadane przez prawo, przez nie wykreowane, konsekwentnie odmawiał uznania jakichkolwiek uprawnień od prawa wcześniejszych³², jakiegokolwiek uprawnienie

³⁰ J. Bentham, *A Fragment on Government*, Oxford 1948, s. 106 i nast.

³¹ T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji*, s. 188–189.

³² Na temat krytyki koncepcji Benthama zob. np. S. Szymański, *Uzasadnienia teorii sprawiedliwości: Dziedzictwo Johna Rawlsa*, Warszawa 2018, s. 94 i nast.

było logiczną konsekwencją państwa. Wygłaszanie twierdzeń o uprawnieniach naturalnych uznawał nie tylko za absurd, ale też za akt szkodliwy dla moralności, dowodził, że uprawnienie bez prawa jest skutkiem bez przyczyny, a zwolenników takich uprawnień nazywał „wywrotowcami” i „zabójcami bezpieczeństwa”. Dokonywana przez nich analiza uprawnień naturalnych może być nawet działaniem wbrew prawu³³.

„Uprawnienia są tedy owocami prawa i tylko prawa. Nie ma żadnych uprawnień bez prawa, żadnych uprawnień przeciwstawnych prawu, żadnych uprawnień wcześniejszych od prawa. Przed istnieniem prawa mogły być podstawy dla pragnienia, by były uprawnienia, i niewątpliwie takie przyczyny nie mogą być pozbawione sensu, ale przyczyna pragnienia, by posiadać uprawnienie, nie tworzy uprawnienia. Pomieszczenie istnienia przyczyny pragnienia, by posiadać uprawnienie, z istnieniem tego uprawnienia myli istnienie pragnienia ze środkiem jego zaspokożenia. To tak, jakby mówić, że jeśli ktoś jest głodny, to musi mieć co jeść”³⁴.

5. Walka o kodyfikację angielskiego prawa

Krytyka uprawnień naturalnych wyrażana przez Benthama wyrasta także z przekonania o zdecydowanej wyższości prawa ugruntowanego w ustawach nad wszelkiego rodzaju normami o charakterze deklaratywnym³⁵. Podjął on na wielu polemicznych frontach

³³ T. Tulejski, *Od zasady użyteczności do demokracji*, s. 185–186. H.L.A. Hart, komentator i kontynuator myśli Benthama, nazywający go wprost „wielkim umysłem”, przyjął w kwestii uprawnień naturalnych stanowisko mniej skrajne – założył, że do pojęcia praw człowieka ludzie odwołują się, gdy chcą je zagwarantować poprzez włączenie do systemu prawa stanowionego; zob. H.L.A. Hart, *Are There Any Natural Rights?*, „The Philosophical Review” 1955, t. 64, nr 2, s. 175–191. „Podczas gdy Bentham postrzega prawa (*rights*) jako dziecko prawa (*law*), pogląd Harta przybiera w efekcie postać postrzegania praw człowieka jako rodziców prawa: motywują one konkretne legislacje”; zob. A. Sen, *The Idea of Justice*, Cambridge 2009, s. 363, cyt. za: S. Szymański, *Uzasadnienia teorii sprawiedliwości: Dziedzictwo Johna Rawlsa*, Warszawa 2018, s. 95.

³⁴ J. Bentham, *Pannomial Fragments*, s. 221, cyt. za: T. Tulejski, *Jeremy Bentham i rządy graczy w pchełki, czyli rzecz o tym, że nie każdy liberał jest liberalny*, „Politeja” 2017, nr 3 (48).

³⁵ J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002, s. 76. Podobne przekonanie wyraził Leszek Kołakowski, analizując postanowienia ONZ-owskiej Deklaracji Praw Człowieka. Zauważył, że termin „prawa człowieka” da się interpretować jako „ograniczenia, jakie państwo czy raczej monarcha godzi się uznać, restrykcje narzucone na władzę, czy to pod naciskiem bezpośrednim, czy nawet bez przymusu, a z rozmaitych powodów przyjęte przez króla”. Przykłady takich ograniczeń przynoszą takie dokumenty, jak Magna Charta, Habeas Corpus w Anglii, *neminem captivabimus* w Polsce czy edykt nantejski we Francji. „Są to zatem ustawy,

walkę o skodyfikowanie praw Anglii³⁶ – kodyfikacja była dla niego remedium na wiele bolączek ówczesnych systemów prawnych, miała też okazać się pomocna w walce z ideą uprawnień naturalnych. Postrzegał ją Bentham jako uosobienie jasności, spójności i uporządkowania, zwłaszcza w zestawieniu z *common law*, które przez wielu przedstawicieli środowisk prawniczych było widziane jako system wysoce niepewny³⁷, nieusystematyzowany, a przez to niełatwy do efektywnego stosowania.

Zastanawiając się, na czym polega jedność i pełność systemu prawnego, Bentham kategorycznie stwierdza, że postulat pełności nie został dotychczas spełniony, zwłaszcza gdy chodzi o system brytyjski. Podstawowa jego część, *common law*, prawo sądowe, uznaje za twór zmyślony, którego autora ani konkretnej treści wskazać nie sposób. Porównuje Bentham *common law* do eteru, substancji wymyślonej przez uczonych niezdolnych zaakceptować idei próżni „wypełniającej” przestrzeń wszechświata (w nim miały być umieszczone ciała niebieskie, miał być on odpowiedzialny za magnetyzm i przyciąganie grawitacyjne). Fikcyjne *common law*, podobnie jak eter dla ciał materialnych, stanowi szkielet, swoiste tło dla rzeczywistego prawa, zapisanego w kodeksie, do owego szkieletu przytwierdzone są „strzępki i skrawki” prawa. Kto chce badać czy reformować system prawny jako całość, musi go, zdaniem Benthama, najpierw stworzyć³⁸.

Dostrzegając w pełni wady angielskiego systemu prawnego, pisał do Amerykanów, aby, jeśli cenią sobie swoje bezpieczeństwo, „zamknęli drzwi przed *common law*, tak jakby zamknęliby je przed plagą”, przestrzegał, że „gdziekolwiek *common law* znajduje schronienie, tam bezpieczeństwo jest wykluczone”³⁹.

którymi poddani, głównie szlachta, bronią się przed samowolą i przemocą panujących, a także przed podatkami. Nie mają być czymś takim jak w kamieniu wyryte tablice Mojżeszowe, ważne na wieczność, a tak chyba są pomyślane prawa człowieka w naszej Deklaracji”; zob. L. Kotakowski, *Po co nam prawa człowieka*, „Gazeta Wyborcza”, 25.10.2003, nr 250, s. 11.

³⁶ Zob. M. Kaino, *Bentham's Constitutional Code and his Pannomion*, [w:] P. Schofield, X. Zhai, *Bentham on Democracy, Courts, and Codification*, Cambridge 2022, s. 315 i nast. Bentham przygotował też projekty kodyfikacji praw dla innych państw, między innymi Rosji, Maroka, Bawarii i Hiszpanii. O entuzjazmie, jaki angielski filozof wykazywał dla idei kodyfikacji, pisze Alf Ross w: *On Law and Justice*, Oxford 2019, s. 440.

³⁷ G.J. Postema, *Bentham and the Common Law Tradition*, Oxford 2019, s. 59 i nast., 280 i nast.

³⁸ Zob. J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, s. 13–14.

³⁹ M.E. Lang, *Codification in the British Empire and America*, Clark 2005, s. 35. Bentham przekonanie o katastrofalnym wpływie *common law* na amerykański system prawny wyrażał

Bentham – twórca samego terminu „kodyfikacja”⁴⁰ – marzył o ujęciu w sztywne ramy kodeksu całego porządku prawnego, stworzeniu całościowego zbioru praw, który z greckiego nazywał *pannomion*⁴¹. Jego podstawową i najważniejszą cechą miała być zupełność⁴² (miałby on obejmować prawo państwowe, cywilne i karne⁴³) ograniczająca pracę sędziego do podporządkowywania danego stanu faktycznego konkretnemu przepisowi kodeksu⁴⁴. Chcąc ustalić ostre granice prawa, Bentham przyjmował, że za prawo uważać można będzie wyłącznie zawartość *pannomionu*⁴⁵. Wyrażał niepokój dotyczący nadużywania przez sędziów swobody wykładni, przestrzegał przed wynikającymi z niej zagrożeniami dla stabilności orzecznictwa, dowodził, że sędzia, tłumacząc ustawę, może zawsze wydać wyrok „jak się jemu zamarzy” i staje się wtedy „kuglarzem, który ku wielkiemu zdziwieniu widzów, częstuje z tej samej butelki raz słodkim, raz gorzkim napojem”⁴⁶.

Choć Benthamowi nie udało się przekonać Anglików do koncepcji jednolitego kodeksu praw, to doktryna uprawnień naturalnych, która w czasie amerykańskiej rewolucji miała w Anglii spore grono zwolenników, przestała liczyć się w praktyce politycznej i prawnej, „zaledwie kilku zwolenników reform konstytucyjnych czy prawnych w dziewiętnastowiecznej Anglii lub nawet Ameryce było skłonnych podpisać się pod nią” – być może właśnie na skutek krucjaty, jaką prowadził przeciw niej

wielokrotnie. Pisał na przykład listy do prezydenta Madisona, w których proponował stworzenie dla Stanów Zjednoczonych kompletnego kodeksu praw; zob. D.J. Boorstin, *The Americans: The National Experience*, New York 2010, s. 36.

⁴⁰ Terminu „kodyfikacja” Bentham użył po raz pierwszy w liście do cara Aleksandra I, w którym opisywał liczne korzyści, jakie przynieść miało władcy wprowadzenie jednolitego, kompleksowego zbioru praw. Neologizm ten miał swoje źródło w dwóch łacińskich słowach: *codex* (zbiór kartek umieszczanych między deszczułkami) i *facere* (robić, budować); zob. K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009, s. 31; A. Wasilewski, *Kodyfikacja prawa administracyjnego: idea i rzeczywistość*, Warszawa 1988, s. 58.

⁴¹ A. Ross, op. cit., s. 439.

⁴² J. Bentham, *Codification Proposal Addressed to All Nations*, London 1830, s. 3.

⁴³ Koncepcja Benthama zakładała szczególny sposób powiązania prawa cywilnego i karnego, przy czym to ostatnie definiował Bentham znacznie szerzej niż czyni się to obecnie; zob. M. Kaino, *Bentham's Constitutional Code and his Pannomion*, s. 318.

⁴⁴ K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 31–32, M. Kaino, op. cit., s. 315.

⁴⁵ J. Bentham, *A General View of a Complete Code of Laws*, s. 205.

⁴⁶ K. Sójka-Zielińska, op. cit., s. 34.

Bentham⁴⁷. Ponadto sama amerykańska konstytucja z 1789 roku nie respektowała do końca filozoficznych założeń Deklaracji – uznawała niewolnictwo, co stało w jawnej sprzeczności z przyjęciem, że każdy człowiek ma prawo do wolności i wyboru własnej drogi dążenia do szczęścia.

Co więcej, początkowe słowa amerykańskiej konstytucji głoszące, że jej celem jest zapewnienie sprawiedliwości, obrona wewnętrznego pokoju, zagwarantowanie wspólnej obrony, popieranie powszechnego dobrobytu i obrona błogostawieństw wolności niepokojąco współbrzmia z hasłami utilitaryzmu – zdają się sugerować, że podstawowy cel rządzących polega na maksymalizacji powszechnego bogactwa, prawa indywidualne zostały tu zepchnięte na dalszy plan, a czasem nawet były poświęcane w imię ochrony interesów nowo powstałego narodu⁴⁸.

6. Zakończenie

Bentham, który żył długo i dużo pisał (choć zwykle nie dbał o publikację swoich prac), nigdy nie zmienił poglądów na koncepcję uprawnień naturalnych, która już w 1776 roku, na początku jego twórczej drogi, stała w opozycji do zasady użyteczności. Chociaż argumenty, których w swoich pismach przeciwko uprawnieniom naturalnym używał, miały różny charakter, te przedstawione w niniejszym artykule najsilniej zakorzeniły się w świadomości angielskich myślicieli i zwykłych Anglików. Powtarzali za Benthamem, że uprawnienie może mieć wyłącznie charakter prawny, że nie istnieją uprawnienia od prawa wcześniejsze, a twierdzenie o uprawnieniach niezgodnych z prawem rozpatrywać można wyłącznie w kategoriach absurdu i nonsensu.

Przykładem trwałej obecności takiej argumentacji w sercach i umysłach rodaków Benthama może być opinia wyrażona przez dziwiętnastowiecznego poetę i krytyka kultury Matthewa Arnolda:

„Jeśli tylko mamy do czynienia ze zdrową ludzką świadomością nie mogę (...) dostrzec, że ktokolwiek jest rzeczywiście świadomy jakichkolwiek naturalnych uprawnień (...). Nie można tego za często powtarzać: chłopci i robotnicy nie mają żadnych naturalnych

⁴⁷ H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, s. 182.

⁴⁸ Ibidem, s. 183–184.

uprawnień. Ani jednego. Trzeba jednak stale dodawać, że królowie i arystokraci są dokładnie w tej samej sytuacji. Jeśli to jest rozsądna doktryna angielska, że wszystkie uprawnienia są tworzone przez prawo (...) na pewno ta ortodoksyjna koncepcja jest także i moją”⁴⁹.

Nie tylko rodacy Benthama i pozytywistycznie nastawieni myśliciele XIX stulecia (które jeden z badaczy myśli polityczno-prawnej nazwał „erą triumfującego benthamizmu”⁵⁰) zgadzali się z jego twierdzeniem o istocie uprawnień naturalnych – pogląd, że prawo stanowione jest właściwą gwarancją ludzkich praw dzieli z przedstawicielami angielskiego społeczeństwa czasów Benthama wybitny współczesny filozof Leszek Kołakowski, który abstrakcyjne prawa człowieka nazywa ideologią łatwą, kodyfikującą i uświęcającą wszystkie ludzkie „możliwe i niemożliwe marzenia”.

Kołakowski, rozważając zapisy Deklaracji Praw Człowieka ONZ, wyraża przekonanie, że:

„Prawa (...) z dopełnień do konstytucji amerykańskiej, które ustanawiają wolność religijną, świeckie państwo, swobodę słowa oraz zakaz niewolnictwa, są dobre właśnie jako restrykcje prawne – filozofowie mogą rozmyślać oczywiście nad ich teoretycznymi podstawami, ale legislacja jest lepsza i jaśniejsza, gdy jest wolna od filozoficznych czy teologicznych doktryn, takich (...) jak uniwersalne prawa człowieka”⁵¹.

Bentham wierzy, że choć koncepcja prawa naturalnego może uosabiać uczucia, pragnienia czy też uprzedzenia jednostki, nie może jednak stanowić punktu odniesienia w dyskusji o tym, co jest wymagane przez prawo.

Warto podkreślić, że wieloletnie i różnorakie starania Benthama mające na celu walkę z pojęciem „uprawnienia naturalnego” wyrastały z jego przekonania, że jest to pojęcie wyjątkowo szkodliwe, nie tylko dla jurysprudenckiej, ale także dla zwykłego obywatela. Wierzył, że pojęcie to psuje dyskusje o prawie, i że jego eliminacja ze sporów dotyczących kształtu prawa uczyni prawo lepszym. Był przeświadczony, że uprawnienia wywiedzione z prawa natury, zapisane w różnego rodzaju deklaracjach to pseudouprawnienia, z którymi nie jest związane żadne zobowiązanie innych podmiotów. Uprawnienie, którego naruszenie nie jest zabezpieczone sankcją, za którym nie stoi siła państwa, wprowadza jedynie zamęt i niepokój, prowadzi

⁴⁹ M. Arnold, *Equality*, [w:] *Mixed Essays, Irish Essays and Others*, 1883, s. 36, 46, cyt. za: H.L.A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, op. cit., s. 187.

⁵⁰ J.M. Kelly, op. cit., s. 316.

⁵¹ L. Kołakowski, op. cit., s. 11.

w najlepszym razie do logomachii, w najgorszym – do rozlewu krwi. Jego krytyka uprawnień naturalnych miała zatem charakter głęboko utylitarny, nie była retoryczną sztuką uprawianą dla niej samej, jej zamierzonym skutkiem było stworzenie lepszej legislacji, a dzięki niej poprawa ludzkiego losu, pomnożenie szczęścia jednostek i społeczeństw.

Bibliografia

- Bentham Jeremy, *A Fragment on Government*, Oxford 1948.
- Bentham Jeremy, *A General View of a Complete Code of Laws*, [w:] *The Works of Jeremy Bentham*, red. John Bowring, t. 1, Edinburgh 1838–1843.
- Bentham Jeremy, *Codification Proposal Addressed to All Nations*, London 1830.
- Bentham Jeremy, *Supply without Burden*, [w:] *Economic Writings*, t. 1, London–New York 2013.
- Bentham Jeremy, *Theory of Fictions*, red. C.K. Ogden, London 2013.
- Bentham Jeremy, *Theory of Legislation*, London 1864.
- Bentham Jeremy, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. Bogdan Nawroczyński, Warszawa 1958.
- Boorstin Daniel, *The Americans: The National Experience*, New York 2010.
- Boorstin Daniel, *The Mysterious Science of the Law: An Essay on Blackstone's Commentaries. Correspondence of Jeremy Bentham*, t. 1, London 2017.
- Burns James Henderson, Hart Herbert Lionel Adolphus, Schofield Philip, *A Comment on the Commentaries and a Fragment on Government*, Oxford 2008.
- Friedman Lawrence, *A History of American Law*, New York 2005.
- Goldworth Amnon, *Bentham's Concept of Pleasure: Its Relation to Fictitious Terms*, „Ethics” 1972, t. 82, nr 4.
- Harari Juwal Noach, *Pożegnanie z wojną*, wywiad dla „The Guardian”, 19.03.2017, tłum. Andrzej Ehrlich, „Gazeta Wyborcza”, 15.04.2017.
- Harari Juwal Noach, *Sapiens. Od zwierząt do bogów*, Warszawa 2014.
- Harrison Ross, *Bentham*, London 1983.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Are There Any Natural Rights?*, „The Philosophical Review” 1955, t. 64, nr 2.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Bentham, Lecture on a Master Mind*, [w:] *More Essays in Legal Philosophy. General Assessments of Legal Philosophies*, red. Robert Summers, Berkeley, Los Angeles 1971.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Definicja i teoria w prawoznawstwie*, [w:] *Eseje z filozofii prawa*, Warszawa 2001.

- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Essays in Jurisprudence and Philosophy*, Oxford 1983.
- Hart Herbert Lionel Adolphus, *Essays on Bentham. Jurisprudence and Political Theory*, Oxford 2011.
- Hołówka Jacek, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2002.
- Kelly John, *Historia zachodniej teorii prawa*, Kraków 2006.
- Kołąkowski Leszek, *Po co nam prawa człowieka*, „Gazeta Wyborcza” nr 250, 25.10.2003.
- Lang Maurice Eugen, *Codification in the British Empire and America*, Clark 2005.
- Lee Keekok, *The Legal-Rational State: a Comparison of Hobbes, Bentham, and Kelsen*, Avebury 1990.
- Lind John, *Answer to the Declaration of the American Congress*, London 1776.
- Postema Gerald, *Bentham and the Common Law Tradition*, Oxford 2019.
- Ross Alf, *On Law and Justice*, Oxford 2019.
- Sen Amartya, *The Idea of Justice*, Cambridge 2009.
- Schofield Philip, *Utility and Democracy. The Political Thought of Jeremy Bentham*, Oxford 2006.
- Schofield Philip, Zhai Xiaobo, *Bentham on Democracy, Courts, and Codification*, Cambridge 2022.
- Sicker M., *Jeremy Bentham on Law and Jurisprudence*, [w:] *Jeremy Bentham Critical Assessments*, red. Bhikh Parekh, t. III, London–New York 1993.
- Sójka-Zielińska Katarzyna, *Wielkie kodyfikacje cywilne. Historia i współczesność*, Warszawa 2009.
- Steintrager James, *Bentham*, London–New York 2005.
- Stelmach James, Sarkowicz Ryszard, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999.
- Szymański Sebastian, *Uzasadnienia teorii sprawiedliwości: dziedzictwo Johna Rawlsa*, Warszawa 2018.
- The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 1, Edinburgh 1838–1843.
- The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 2, Edinburgh–London 1838–1843.
- The Works of Jeremy Bentham, Published Under the Superintendence of His Executor John Bowring*, t. 3, Edinburgh–London 1838–1843.
- Tulejski Tomasz, *Jeremy Bentham i rządy graczy w pchełki, czyli rzecz o tym, że nie każdy liberał jest liberalny*, „Politeja” 2017, nr 3(48).
- Tulejski Tomasz, *Od zasady użyteczności do demokracji. Filozofia polityczna Jeremy Benthama*, Łódź 2004.
- Wasilewski Andrzej, *Kodyfikacja prawa administracyjnego: idea i rzeczywistość*, Warszawa 1988.

► STRESZCZENIE

Jeremy'ego Benthama krytyka praw naturalnych

Jeremy Bentham od wczesnej młodości przekonany był, że jego życiowym powołaniem jest ulepszanie świata poprzez ulepszanie prawa. Za jeden z ważniejszych błędów w dyskusji o prawie uważał posługiwanie się pojęciem „uprawnienie naturalne”, które obwinał za wiele prawniczych nieporozumień i sporów, stąd jego życiową misją stała się walka z doktryną praw naturalnych. Pierwszym większym wystąpieniem wymierzonym tę w doktrynę była praca *Fragment on Government*, w której Bentham podkreślał konieczność znalezienia innego niż wywiedzione z prawa naturalnego uzasadnienia systemu prawa. Krytykę praw naturalnych kontynuował w mniej znanych pracach: napisanej wspólnie z przyjacielem Johnem Lindem *Answer to the Declaration of the American Congress* i *Anarchical Fallacies*, będących reakcją na uchwalenie amerykańskiej Deklaracji Niepodległości z 1776 roku i francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

Argumentacja przedstawiona w obu pracach jest podobna. Bentham neguje doktrynę praw naturalnych jako dotkniętą zasadniczą sprzecznością – na przykład uprawnienie do wolności może istnieć tylko wtedy, gdy zabezpieczone jest sankcją, za którą stoi państwowy aparat przymusu, niejednokrotnie przecież odbierający jednostkom wolność. Dostrzega też liczne niebezpieczeństwa płynące z posługiwania się retoryką praw naturalnych, z anarchią na czele.

Orężem Benthama w walce z koncepcją praw naturalnych stała się także analiza języka, w szczególności języka prawnego – pokazuje, że jak większość terminów prawnych, termin „uprawnienie” jest fikcją, słowem nieposiadającym desygnatu. Wskazuje on, że terminy prawne należy rozpatrywać w kontekście, w ich uwikłaniu w zdanie – taka analiza terminu „uprawnienie” prowadzi do wniosku, że z uprawnieniem konkretnego człowieka ściśle skorelowane jest pojęcie zobowiązania do czegoś kogoś innego, a zobowiązanie to zagwarantowane jest sankcją. Niewykonanie takiego zobowiązania związane jest z konkretną, dotkliwą przykrością, której – jak odkrył Bentham, formułując zasady utilitaryzmu – ludzie starają się unikać. W przypadku uprawnień naturalnych, nawet przy założeniu istnienia naturalnych zobowiązań, brakuje sankcji zabezpieczających uprawnienie.

Bentham dochodzi do przekonania, że uprawnienie możliwe jest wyłącznie na gruncie prawa stanowionego, a wyrażenie „uprawnienie naturalne” ma w istocie charakter oksymoronu, gdyż nie istnieją uprawnienia pozaprawne. Środkiem prowadzącym do pozbycia się z dyskursu prawniczego tego typu wyrażen może być, zdaniem Benthama, kodyfikacja prawa – stąd walka myśliciela z *common*

law i jego starania o stworzenie w Anglii pełnego, kompletnego systemu prawa – *pannomionu*, który pozwoliłby na kategoryczne określenie, co jest prawem, a co nim nie jest, ograniczając w ten sposób swobodę sędziów i ich ewentualne tendencje do odwoływania się do doktryny praw naturalnych. Choć idea kodyfikacji angielskiego prawa się nie ziściła, przekonanie Benthama, że tylko prawo pozytywne może stanowić podstawę ludzkich uprawnień, stało się powszechne w dziewiętnastowiecznej Anglii, dzielą je też współcześni myśliciele na przykład Juwal Noach Harari czy Leszek Kołakowski.

► SUMMARY

Jeremy Bentham's Critique of Natural Rights

Jeremy Bentham was convinced from his early youth that his life's calling became to improve the world by improving the law. He considered the use of the concept of "natural right" to be one of the most important mistakes in the discussion of law, which he blamed for many legal misunderstandings and disputes, hence his life mission became to fight against the doctrine of natural rights. His first major speech against it was his work "Fragment on Government," where Bentham stressed the need to find a justification for the system of law other than that derived from natural law. He continued his criticism of natural rights in lesser-known works – *Answer to the Declaration of the American Congress*, written jointly with his friend John Lind, and *Anarchical Fallacies*, a reaction to the passage of the 1776 American Declaration of Independence and the 1791 French Declaration of the Rights of Man.

The arguments presented in both works are similar, with Bentham ridiculing the doctrine of natural rights as suffering from a fundamental contradiction – for example, the right to liberty can only exist if it is secured by a sanction backed by the state coercive apparatus, which, after all, often deprives individuals of their freedom. He also recognizes the many dangers of using the rhetoric of natural rights, with anarchy at the forefront.

Bentham's weapon against the concept of natural rights also became the analysis of language, particularly the legal language – he shows that, like most legal terms, the term "right" is a fiction, a word without a designator. He points out that legal terms should be considered in context, in their entanglement with a sentence – such an analysis of the term "right" leads to the conclusion that the concept of an obligation to do something to someone else is closely correlated with the right of a particular person, and this obligation is guaranteed by a sanction. The failure to fulfill such an obligation is associated with a concrete, acute annoyance, which, as Bentham discovered

in formulating the principles of utilitarianism, people try to avoid. In the case of natural rights, even assuming the existence of natural obligations, there are no sanctions to secure the right.

Bentham arrives at the conviction that entitlement is possible only on the basis of state law, and the expression “natural right” is in fact an oxymoron; there are no extra-legal entitlements. The means of ridding legal discourse of such expressions could be, in Bentham’s view, the codification of law – hence the thinker’s struggle with common law and his efforts to create a full, complete system of law in England – a *pannomion*, which would make it possible to categorically define what law is and what it is not, thus limiting the freedom of judges and their possible tendency to appeal to the doctrine of natural rights. Although the idea of codifying English law did not materialize, Bentham’s belief that only positive law could form the basis of human rights became widespread in 19th century England, and is also shared by modern thinkers such as Juwal Noach Harari Harari and Leszek Kolakowski.